

Jan Tomczak

"Ein katholischer Katechismus", München 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/1, 238-239

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ein katholischer Katechismus, München 1976, Verlag Kösel, s. 342.

W 1975 r. wyszedł w Nowym Jorku katechizm dla dorosłych, opracowany przez osiemnastu teologów amerykańskich. Tylko Bernhard Häring spośród nich jest Niemcem i pracuje w Rzymie. Warto zaznaczyć, że krótką przedmową do niemieckiego wydania napisał wybitny teolog Karl Rahner. Każdy ze współautorów przedstawia te zagadnienia, w których jest kompetentny. Na każdego z nich przypada około 18 stron katechizmu.

Cały materiał został podzielony na cztery części: katolicka wiara, chrześcijańskie sakramenty, podstawy moralności i chrześcijańskie życie. Treść katechizmu ujęto w dwadzieścia trzy tematy. Np. część pierwsza zawiera następujące tematy: objawienie, Kościół, Bóg, stworzenie i grzech pierworodny, łaska, chrystologia, mariologia i eschatologia. W układzie katechizm przypomina nieco tradycyjny wzór. Takie wrażenie może wywołać ujęcie problemów w pytania i odpowiedzi. Nie są to jednak pytania i odpowiedzi w stylu tradycyjnych katechizmów. Pomyślano je bowiem jako problemy rodzące się w świadomości chrześcijan, których rozwiązanie mogą znaleźć w omawianej książce. Pytania dobrze i trafnie ustawiają zagadnienia. Odpowiedzi na nie — co do długości — są różne: od kilkudziesięciu do kilkustronicowych. Przejmująco na jedną odpowiedź przypada ponad pół strony. Wszystkich pytań w katechizmie znajduje się około 565. Dzięki nim jest on w swej formie jasny i zwięzły. Nie ma w nim niepotrzebnych słów, określeń lub wyrażeń.

Jak to ma miejsce w pracy zbiorowej, nie udało się uniknąć pewnych powtórzeń i zbieżności myślowych. Pojawiają się także czasami u autorów różnice opinii odnośnie tego samego zagadnienia. Nie uwolnił się również katechizm od pewnych dysproporcji ilościowych. Nieraz rzeczy mniej ważne przedstawiono zbyt obszernie, a ważniejsze za skąpo. Zbiorowy charakter pracy sprawił, że w poszczególnych omawianych zagadnieniach zastosowano różne metody teologiczne. Czasem zaczynają się rozważania od nauki nauczycielskiego urzędu Kościoła, innym razem wychodzą raczej z Pisma św. Także stosowanie Pisma św. pod względem metody jest niejednolite. Nieraz posługują się nim autorzy w stylu nowej historyczno-krytycznej egzegezy, kiedy indziej w sposób tradycyjny, to znaczy używają Pisma św. na potwierdzenie tez teologicznych. Katechizm stara się zapoznać czytelnika nie tylko z aktualną nauką Kościoła, lecz również z jej rozwojem w ciągu wieków. Są w nim także reprezentowane różne kierunki współczesnej teologii. Użytkownicy spotkają się zatem z różnymi opiniami, na podstawie których powinni zrobić sobie właściwy sąd.

Omawiany katechizm, jako praca teologów, którzy napisali go na własną odpowiedzialność, nie może, i nie chce, być wyrazem oficjalnej nauki Kościoła. Nie powołuje się na jego autorytet. Swoją moc i znaczenie czerpie z argumentów, z ich wewnętrznej racji, a nie z zewnętrznego autorytetu. Nie rości sobie pretensji, by czytelnicy przyjmowali zdania bez sprawdzania ich słuszności i prawdziwości. Wprost przeciwnie, chodzi o to, aby pobudzić ich do własnych przemyśleń. Katechizmem tym należy się posługiwać rozumnie i krytycznie, jak to zaznacza sam Karl Rahner w przedmowie, a więc korzystanie z niego wymaga uprzedniej znajomości nauki chrześcijańskiej.

Katechizm został pomyślany jako podręcznik dla wszystkich wierzących, którzy żyją swą wiarą, a nie mają czasu lub nie chcą studiować grubych teologicznych książek. Nie ma jednak zamiaru zwalniać czytelników od myślenia i własnych poszukiwań. Stąd nadaje się dla ludzi przygotowanych i zdolnych do samodzielnego myślenia w sprawach religijnych. Autorzy nie mieli przed oczyma ludzi niewierzących lub wątpiących, lecz tych, którzy usiłują żyć swą wiarą i świadomie odpowiadać wezwaniu Bożemu. Dlatego nie bali się ukazywać różnych opinii, będąc świadomi, że pomogą one czytelnikom w drodze do Boga.

Rzeczowo postawione zagadnienia i próby ich rozwiązania czynią omawianą książkę poważną lekturą nawet dla teologów. Mogą bowiem w niej znaleźć szybko wyjaśnienia czy rozwiązania problemów z tych dyscyplin teologicznych, w których nie są specjalistami. Szczególnie pomocny może się okazać katechizm dla tych fachowców, którzy zajmują się również praktycznym duszpasterstwem w terenie lub przygotowują dla niego materiały. Ale chyba największy pożytek przyniesie posługiwanie się nim katechetom i duszpasterzom. Mimo że omawiana książka nie posiada skorowidzu rzeczowego, można jednak szybko znaleźć w niej poszukiwane zagadnienie.

Wolno więc powiedzieć, że omawiany katechizm stanowi poważny wkład w przybliżenie wierzącym współczesnej nauki Kościoła i zapewne przyczyni się do pogłębienia refleksji nad nią.

ks. Jan Tomczak SJ, Warszawa

Gerhard LOHFINK, *Die Sammlung Israels. Eine Untersuchung zur lukani-schen Ekklesiologie*, München 1975, Kösel—Verlag, s. 115, (*Studien zum Alten und Neuen Testament* 39).

Czy wszystkie wypowiedzi Nowego Testamentu o początkach Kościoła jednomyślnie z Mateuszem (Mt 16, 16 n) twierdzą, że Jezus założył Kościół? Tak, z pewnym uproszczeniem, można by ująć problematykę krótkiej, ale bardzo cennej rozprawy Gerharda Lohfinka. Problematykę tę rozwija autor wokół tezy: według Łukasza ewangelisty Jezus nie założył Kościoła.

Posługuje się metodą historii redakcji. W razie potrzeby, szczególnie w celu wyodrębnienia materiałów i poglądów starszych, jakie Łukasz przejął, sięga, oczywiście, do metody historii tradycji. W pięciu rozdziałach analizuje autor eklezjologię Łukasza: 1. Izrael w Łk 1—2; 2. Funkcja ludu w Ewangelii św. Łukasza; 3. Funkcja ludu w Dziejach Apostolskich; 4. Funkcja uczniów w Ewangelii i na początku Dziejów Apostolskich; 5. Kościół jako dzieło Boże.

W Łk 1—2 stwierdza dość zwartą eklezjologię. Głównymi jej cechami to teocentryzm oraz jednolite i dominujące pojęcie Izraela, obejmujące zarówno właściwego Izraela, jak i gminę chrześcijańską, jaka się uformowała po zmartwychwstaniu Chrystusa, czyli, krótko mówiąc, tzw. prawdziwego Izraela (s. 93). „Miejscem chrześcijan jest i pozostaje Izrael. W społecznym, która wyznaje i wzywa Jezusa jako Mesjasza, urzeczywistnia się przyobiecany eschatologiczny Izrael” (s. 30). Nad takim Izraelem-Kościółem panuje Jezus (Łk 1, 32 n). Jedynym jednak podmiotem działania w Łk 1—2 jest nie Chrystus, lecz Bóg.

Tę teocentryczną eklezjologię z jej utożsamianiem Kościoła z Izraelem przejął Łukasz Ewangelista wraz z Łk 1—2. Dalsze rozdziały Ewangelii oraz Dzieje Apostolskie wykazują, że przejętą eklezjologię czyni Łukasz swą własną.

Rola Jezusa w formowaniu Kościoła, jak również i jego uczniów, polegała na gromadzeniu Izraela. Wola zaś Jezusa zbierania Izraela uwidoczniła się — według Łukasza — w tym, że wystąpienie Jezusa dotyczyło całego ludu, a jego posłannictwo cały lud ogarnęło (s. 39), przynajmniej reprezentatywnie (s. 48 n; Łk 13, 34; DzAp 2, 36; 4, 10).

„Powstanie Kościoła jest dla [Łukasza] rzeczywiście długą i ciągłą drogą obejmującą różne fazy i odcinki, ale nie posiadającą żadnego punktu ‚zero‘, od którego wszystko by się zaczęło” (s. 96); jest długim procesem, który zaczął się gromadzeniem Izraela już w Starym Testamencie, a skończył dopiero przyjęciem pogan do Kościoła (s. 93 nn), czyli już wiele lat po śmierci Jezusa. Jezusowi samemu udało się gromadzenie Izraela zaledwie częściowo: w gminie swych uczniów (s. 65; 76), gminie nie ograniczonej, oczywiście, do dwunastu apostołów, lecz obejmującej stale obecny wokół Jezusa krąg uczniów (s. 65; 71). Uczniowie ci nie byli jednak jeszcze Kościołem, lecz stanowili